

ocenie aspekt ten jest kluczowy w omawianej problematyce.

Szkoda, że w artykule zabrakło dość ważnego elementu, tj. zagadnienia odpowiedzialności geodety uprawnionego przed swoim pracodawcą. Autor natomiast z troską pochyla się nad problemem rzekomej odpowiedzialności geodety uprawnionego wobec zleceniodawcy pracy. Uważam, że zupełnie niepotrzebnie. Za wykonaną pracę i jej skutki odpowiada bowiem wykonawca tej pracy, a więc podmiot, o którym mowa w art. 11 ustawy *Pgik*, a nie uprawniony geodeta – nawet chociażby kierował lub nadzorował wykonywanie tych prac. Za nieuprawnione uważam więc twierdzenie, jakoby to geodeta uprawniony odpowiadał cywilnoprawnie przed zleceniodawcą pracy.

Warto podjąć jeszcze jeden aspekt omawianej sprawy, a mianowicie – winy. *Pgik* stanowi, że karze podlega uprawniony geodeta, który „z własnej winy” naruszył przepisy art. 42 ust. 3 ustawy. Autor słusznie więc w artykule podnosi wątek zachowania przez geodetę należytej staranności. Jednakże, czy wymóg poddania sporządzonej przez niego dokumentacji geodezyjnej obowiązkowej kontroli nie „zdejmuje” z geodety uprawnionego całej albo przynajmniej znacznej części winy za włączenie do zasobu nieprawidłowo wykonanego opracowania? Przecież to właśnie ta obligatoryjna kontrola ma na celu wyeliminowanie wszelkich usterek i nieprawidłowości w dokumentacji wnioskowanej o przyjęcie do zasobu. Czy osoba dokonująca kontroli tej dokumentacji nie powinna dochować także należytej staranności, może nawet o wiele większej? A jednak nie ryzykuje ona swoich uprawnień przed GGK... Czy zatem za taki stan rzeczy to wnioskodawca powinien ponosić karę?

Na zakończenie chciałbym wyrazić uznanie, że Autor podjął temat przedawnienia. Problem ten bowiem uzmysławia i daje kolejny argument, aby uznać, iż obecnie obowiązujące przepisy w tej materii są niekonstytucyjne. Przeprowadzona w artykule analiza dowodzi, iż popełnione przez geodetów przewinienia nie ulegają przedawnieniu. Podobnie jak zbrodnie przeciwko ludzkości... Należy zauważyć tutaj, iż problematyka przedawnienia dotyczy dwóch odrębnych zagadnień: przedawnienia ścigania oraz przedawnienia karalności

(tj. gdy karalność przewinienia ustaje). Dla porównania warto przywołać tutaj zasady odpowiedzialności zawodowej lekarzy, gdzie przedawnienie ścigania następuje po 3 latach od chwili popełnienia czynu. Jeżeli czyn ten zawiera znamiona przestępstwa, przedawnienie zawodowe następuje nie wcześniej niż przedawnienie karne. Przedawnienie karalności następuje po upływie 5 lat od czasu popełnienia zawinienia. Z powyższego wynika, iż „sprawowanie pieczy” w stosunku do lekarzy za popełnione błędy lekarskie ustaje z chwilą przedawnienia. A w stosunku do geodetów uprawnionych ściganie i karalność się nie przedawnia.

Sumując pragnę wyrazić pogląd, iż obowiązujący obecnie stan prawny w omawianym zakresie jest ewidentnie niezgodny z konstytucją. Nie jest to przecież ani odpowiedzialność dyscyplinarna, która z zasady dotyczy stosunków pomiędzy pracodawcą a pracownikiem, ani też odpowiedzialność zawodowa, w której z mocy konstytucji do „sprawowanie pieczy” nad należyтым wykonywaniem zawodu jedynym uprawnionym organem jest samorząd zawodowy. Z tego też powodu uważam, że obecnie zdefiniowana w tym zakresie rola służby geodezyjnej i kartograficznej to jakiś niekonstytucyjny dziwoląg.

Adam Wójcik

NA GEOFORUM.PL O REKRUTACJI NA STUDIA GEODEZYJNE 2010/2011

absolwent | 2010-01-19 15:00:09

Gdzie oni wszyscy będą pracować później???

lbudabi | 2010-01-19 15:13:31

Właśnie. Hmm... Zasiłq grono bezrobotnych albo zarabiających bardzo niewiele.

student | 2010-01-19 15:59:44

Będzie jak w tym kawale: Co mówi bezrobotny absolwent do pracującego absolwenta geodezji? – Dwa hamburgery i colę proszę...

absolwent | 2010-01-19 21:08:35

Poziom ostro w dół. Ciekawe, jak wyglądają ćwiczenia 200 studentów w jednej z filii zamiejscowych renomowanej uczelni?! Ostatnio jednemu absolwentowi kazałem policzyć azymut z pary współrzędnych. Gość powiedział, że wzorów nie pamięta (sic!). Brak samodzielności, brak znajomości obsługi podstawowych urządzeń, brak... i tak długo wymieniać.

robson | 2010-01-19 22:02:29

Ale z Was zrzędy. Nie pamiętacie czasów, kiedy na geodezję można się było zapisać bez egzaminów, bo nie było chętnych? I też było źle.

absolwent | 2010-01-19 22:23:59

Będzie dobrze. Ja chcę powiedzieć, że np. na geodezję na PW od wielu lat przyjmowana jest taka sama liczba studentów (AGH pewnie też). A Państwo poniżej niech się tak nie mądrzy, tylko da młodym szansę. Ciekawe, ile Wy umieliście po studiach. Bo robić przez 10 lat trzy różne roboty w kółko, to i krowę można nauczyć. A z nowościami u kolegów już cienko....

kostka | 2010-01-19 23:53:55

A potem praca gdziekolwiek, tzn. nie w geodezji... Tylko czy o to chodzi?

Logistyk | 2010-01-20 07:47:47

Należy zauważyć, że geodeci są potrzebni nie tylko w geodezji, coraz więcej innych branż interesuje się inżynierami z naszej grupy.

Jimi Hendrix | 2010-01-20 11:48:21

A skąd taka nagła troska o absolwentów? Nikt tu nikogo pod pistoletem nie trzyma. Na egzaminy chadza się jeszcze z własnej woli. Kto i gdzie będzie miał szansę pracować – tym steruje rynek. Zastanawiam się, czy ta troska nie jest czasem projekcją obaw przed młodszą konkurencją i spadkiem dochodów wyjadaczy, którymi to dochodami również steruje rynek, często psuty przez najbardziej zainteresowanych.

absolwent_geodezji | 2010-01-21 07:43:47

Nowi, których rynek sprowadzi na ziemię, z dyplomem w rękę dalej po studiach będą małpkami do produkcji, bo taki jest rynek. 70% trafi do produkcji, gdzie będą konkurować ze swoimi młodszymi kolegami studentami. Konkurencja ta jest śmieszna, bo studenci pracują za każde pieniądze, licząc na doświadczenie, co absolwenta, który by chciał zacząć żyć normalnie, stawia na przegranej pozycji. Pełni nadziei poszli do pracy z pełną głową pomysłów, a spotyka ich w większości przypadków szara rzeczywistość klika. Dla takich ludzi frustrująca jest niska pensja i brak wyzwania intelektualnego w projekcie. Jak byłaby chociaż ta druga rzecz, to może by to jakoś przeżyli.

absolwent_geodezji2 | 2010-01-21 11:58:15

A ja lubie klikać:) To jest moja pasja.

Wybór i skróty redakcji